

Polskie firmy transportowe będą sięgać po nowe technologie

data aktualizacji: 2018.10.03



Firmy transportowe są często sprawdzane pod kątem liczby godzin pracy kierowców. W ubiegłym roku takiemu audytowi została poddana ponad połowa przedsiębiorstw. Choć zwiększa to bezpieczeństwo kierowców, konieczne jest wprowadzenie rozwiązań, które jeszcze je poprawią, jak zdalny odczyt z tachografów. Te jednak są w Polsce stosowane znacznie rzadziej niż w innych europejskich krajach. Telematyczne systemy zarządzania flotą pozwalają zaś zmniejszyć liczbę wypadków i ograniczyć koszty dla firm.

- Polscy przedsiębiorcy transportowi kontrolowani są w większości przypadków przynajmniej raz w roku, 55 proc. badanych przedsiębiorców z Polski stwierdziło, że było badanych w ciągu ostatniego roku, co jest znacząco więcej niż w przypadku innych krajów europejskich. Zaledwie 7 proc. polskich kierowców stwierdziło, że w ciągu ostatniego roku w ogóle nie podlegało żadnym kontrolom, przy 14 proc. kierowców z innych krajów europejskich - wskazuje w rozmowie z agencją Newseria Biznes Dariusz Terlecki, dyrektor sprzedaży w TomTom Telematics.

Z badania Tachograph Survey przeprowadzonego przez TomTom Telematics wynika, że w przypadku aż 78 proc. polskich firm kontroli zostali poddani sami kierowcy. Choć zwiększa to bezpieczeństwo uczestników ruchu drogowego, częste kontrole nie zastąpią nowych rozwiązań, które pozwalają bezpieczeństwo znacząco podnieść, jak np. zdalne odczyty tachografów.

- Zdalny odczyt z tachografu stopniowo staje się standardem w Europie. Ponad 60 proc. firm w Europie używa tego typu rozwiązania, w Polsce ten wskaźnik oscyluje wokół 45 proc., więc mamy coś do nadrobienia. Wydaje się, że bardzo szybko ten dystans będzie topniał, są oczywiste korzyści wynikające z zastosowania zdalnego odczytu tachografów.

Przedsiębiorcy unikają konieczności ręcznego odczytu danych, specjalnych kursów do bazy, tzw. pustych przebiegów – tłumaczy Terlecki.

Polscy przedsiębiorcy coraz częściej inwestują w technologie. Jednocześnie aż 39 proc. polskich firm transportowych musiało w 2017 roku odwołać przynajmniej jedno zlecenie z powodu braku informacji, czy danemu kierowcy wystarczy pozostałych godzin pracy, aby je zrealizować w danym dniu. Zaledwie połowa monitoruje przebieg pojazdów, aby kontrolować zużycie paliwa, 60 proc. firm prowadzi programy szkoleniowe z zakresu ekonomicznego prowadzenia pojazdów, a 42 proc. monitoruje styl jazdy kierowców.

– Większość naszych przedsiębiorców uważa, że niektóre z technologii dzisiaj traktowanych jako bardzo innowacyjne, typu sztuczna inteligencja czy wirtualna rzeczywistość, za dziesięć lat staną się codziennością. Ciekawa jest również obserwacja, z której wynika, że nasi przedsiębiorcy są dość zadowoleni ze zdolności adaptowania nowych rozwiązań w swoich firmach. 78 proc. z nich uważa, że robią to bardzo sprawnie, podczas kiedy przeanalizujemy, jakie są rzeczywiste wyniki implementacji tych technologii, okazuje się, że nie przekracza to 30 proc. – ocenia ekspert TomTom Telematics.

Nowe technologie podnoszą efektywność firm z sektora. Przyszłością jest telematyka. Analiza danych, które są dostarczane na niemal każdym etapie przewozu towarów, pozwalają ograniczyć koszty paliwa i puste przebiegi oraz kontrolować bezpieczeństwo. Telematyczne systemy zarządzania flotą pozwalają też zdalnie identyfikować niebezpieczne zdarzenia na drodze i kontrolować sposób jazdy.

– Telematyka to połączenia technologii telekomunikacyjnych, informatycznych i informacyjnych, w praktyce to gromadzenie i przetwarzanie danych, które są dostarczane przedsiębiorcy po to, żeby był w stanie analizować ruch swoich pojazdów, dają mu odpowiednie informacje do decyzji. Te informacje to jest położenie samochodu, trasa, jaką on pokonuje, czy też zużycie paliwa – mówi Terlecki.

Bezpieczeństwo firm TSL ma istotne znaczenie, bo rola sektora w polskiej gospodarce jest nie do przecenienia. Problemy rynkowe mogą odczuć wszyscy.

– Polskie firmy generują około 6,5 proc. PKB Polski. Jest to zjawisko unikatowe, dlatego że w innych krajach europejskich ta wartość jest 2-3-krotnie niższa. Warto powiedzieć o tym, że około miliona osób pracuje bezpośrednio lub pośrednio dla firm transportowych zatrudniających około 650 tys. zawodowych kierowców. Pamiętajmy również o transporcie jako barometrze gospodarki – jeśli w transporcie jest dobrze, można oczekiwać dobrej koniunktury również w całej gospodarce – przekonuje Dariusz Terlecki.

Źródło: